

Wolność, humanizm, człowieczeństwo - fundamenty wolnomularstwa

(deska wygłoszona na pracach 6 maja 2023 w loży Gwiazda Morza na W.: Gdańska

Czcigodny Mistrzu, drodzy Bracia i Siostry w waszych stopniach i urzędach.

Dzisiaj chciałbym przedstawić kilka osobistych refleksji na temat trzech fundamentalnych wartości, które stanowią podstawy wolnomularstwa: wolności, humanizmu i człowieczeństwa. Zastanówmy się, jak te wartości są ze sobą powiązane i jak wpływają na nasze spojrzenie na świat oraz na nasze relacje z innymi ludźmi.

Zacznę od wolności, która jest jednym z najbardziej podstawowych praw człowieka. Jak powiedział John Stuart Mill: "Wolność to nie tylko możliwość czynienia tego, co nam się podoba, ale również rozumienie tego, że inni mają prawo sprzeciwić się temu, co robimy". To znaczy, że wolność musi być wyważona i uwzględniać prawa innych ludzi. Wolność nie jest zatem absolutnym prawem, ponieważ nie może być używana jako usprawiedliwienie dla działania, które szkodzi innym ludziom.

Podobna myśl wynika z pism Immanuela Kanta: "Wolność polega na tym, że każdy może robić tylko to, co nie krzywdzi innych". Z tego stanowiska także wynika, że wolność ma swoje granice, które są tam, gdzie działania jednej osoby mogą zaszkodzić innym.

Wolność indywidualna może być ograniczana w sytuacjach, kiedy jej wykorzystanie może zaszkodzić innym ludziom lub społeczeństwu jako całości. Amerykański prezydent, John F. Kennedy tak to skomentował: "Wolność nie zawsze jest łatwa. Czasami trzeba podejmować trudne decyzje, które ograniczają nasze swobody, ale są niezbędne dla dobra społeczeństwa". Moc ograniczania wolności to zatem niezwykle ciężkie brzemie odpowiedzialności.

W takich sytuacjach, jak w przypadku pandemii COVID, rządy mogą podejmować decyzje o ograniczeniu wolności, takie jak wprowadzenie zakazu zgromadzeń lub nakaz noszenia maseczek, w celu ochrony zdrowia i życia ludzi. Jednakże, takie ograniczenia powinny być tymczasowe i proporcjonalne do celu, jaki mają osiągnąć.

Z jednej strony, można podać argument, że ograniczenia wolności osobistej są konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa społeczeństwa jako całości. Jest to zgodne z ideą, że rządy są odpowiedzialne za ochronę życia i zdrowia swoich obywateli, a czasem podejmowanie trudnych decyzji jest niezbędne dla ochrony populacji. Ograniczenia te mają na celu zminimalizowanie ryzyka zarażenia wirusem i zapobieżenie nadmiernemu obciążeniu systemu opieki zdrowotnej.

Z drugiej strony, wprowadzenie takich ograniczeń może mieć negatywny wpływ na postawy społeczne. Niektórzy ludzie mogą czuć się oszukani, ograniczeni lub pozbawieni wolności, co może prowadzić do frustracji i niezadowolenia. W dodatku, zwiększone zaangażowanie rządu może prowadzić do nieuzasadnionej kontroli i naruszeń prywatności.

Mamy tu zatem niezwykle ważny dylemat: wolność a poczucie bezpieczeństwa. Ponownie odwołajmy się do słów Johna Stuarta Milla z jego fundamentalnego tekstu "O wolności". Mill twierdzi, że wolność osobista jest niezbędna dla rozwoju jednostki i społeczeństwa, ale może być ograniczona, gdy jej wykorzystanie zagraża bezpieczeństwu innych ludzi. Oznacza to realne przyzwolenie na działania rządu, który może wprowadzać ograniczenia wolności – choć tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Pytanie oczywiście, kto i w jakim zakresie będzie tę konieczność oceniał?

Warto także zauważyć, że w praktyce, oceny ludzi w kwestii równowagi pomiędzy bezpieczeństwem a wolnościami mogą się znacznie różnić. Pewne grupy ludzi, takie jak starsi i chorzy, mogą być bardziej skłonne do poparcia ograniczeń, ponieważ grupy te są bardziej narażone na poważne skutki zdrowotne związane z COVID (a zatem ograniczenia sprzyjają ich żywotnym interesom). Inne grupy, takie jak osoby młode i zdrowe, mogą czuć, że ograniczenia wprowadzone przez rządy są niepotrzebne i nieproporcjonalne do zagrożenia.

Jednocześnie naukowcy uważają, że już sam fakt wprowadzenia ograniczeń może mieć negatywne skutki dla postaw społecznych. Przykładowo, badania przeprowadzone przez Uniwersytet Stanforda w USA pokazują, że wprowadzenie restrykcji wpłynęło na obniżenie poziomu zaufania do władz oraz zwiększenie niechęci do innych grup społecznych. Dzieje się tak dlatego, że w czasie kryzysów ludzie często szukają kozłów ofiarnych i winnych, którzy są odpowiedzialni za sytuację, w której się znaleźli. W konsekwencji, ograniczenia wolności, choć podejmowane dla dobra ludzi, mogą prowadzić do wskazywania konkretnych zbiorowości jako winnych sytuacji kryzysowej, co z kolei może prowadzić do wzrostu niechęci i napięć między różnymi grupami społecznymi. Osoby pochodzące z innych państw, mniejszości religijne lub seksualne mogą zostać obciążone odpowiedzialnością za wprowadzenie wirusa do kraju, co może prowadzić do wzrostu napięć między różnymi grupami. Podobnie, osoby z określonymi stylami życia, takie jak imprezowicze czy osoby uprawiające sporty ekstremalne, mogą zostać uznane za nieodpowiedzialne i winne sytuacji kryzysowej, co może prowadzić do wykluczania ich ze społeczności. Badania naukowe pokazują także, że już samo wprowadzenie ograniczeń wolności, a nawet dyskusja o tym mogą prowadzić do pogorszenia samopoczucia psychicznego i zwiększenia poziomu stresu wśród ludzi.

Z przytoczonych rozważań wynika, że istnieje i jest bardzo realna potrzeba znalezienia odpowiedniego balansu między bezpieczeństwem a wolnościami, który uwzględnia zarówno potrzeby i dobro społeczeństwa (choćby takie jak ochrona zdrowia), jak i wpływ wprowadzanych ograniczeń na postawy społeczne. Rządy powinny wprowadzać ograniczenia tylko wtedy, gdy jest to konieczne i proporcjonalne do zagrożenia. Muszą też bezwzględnie działać w sposób przejrzysty i konsultować się z ekspertami oraz społeczeństwem, aby zwiększyć zaufanie do podejmowanych decyzji. Muszą działać zgodnie z paradygmatem humanizmu.

Humanizm polega na szacunku dla każdej jednostki ludzkiej, bez względu na pochodzenie, rasę, religię czy status społeczny. Jak mówił Albert Schweitzer, francusko-niemiecki filozof, teolog i

duchowny luterański: "Prawdziwy humanizm polega na tym, aby szanować życie i godność każdej jednostki ludzkiej". Ta myśl jest w istocie bardzo masońska w swoim przekazie. Humanizm jest istotny dla nas, członków loży, ponieważ oznacza, że każdy z nas jest równie ważny i zasługuje na szacunek i godność. Jest zatem reprezentacją i odpowiednikiem równości, bez której wolnomularstwo nie miałoby sensu. Podobnie, bez humanizmu, wolność może stać się narzędziem wykorzystywania innych ludzi, zamiast czymś, co służy dobrobytowi wszystkich.

W temacie deski mamy jeszcze człowieczeństwo, czyli postawę, która podkreśla potrzebę połączenia naszej wolności i humanizmu w celu budowania lepszego świata. Albert Camus uważał, że człowieczeństwo to zdolność do przeciwstawienia się absurdowi i bezsensowności życia poprzez odkrywanie sensu i wartości w trudnych sytuacjach. Wskazywał też na znaczenie buntu i solidarności w dążeniu do osiągnięcia celów życiowych (można zatem postawić pytanie, czy bardziej ludzkie jest wprowadzanie ograniczeń wolności dla dobra społeczeństwa, czy też buntowanie się przeciwko narzuconym restrykcjom – to temat na osobną refleksję).

Trudno tu także nie przytoczyć tu myśli Mahatmy Gandhiego: "Człowieczeństwo polega na tym, że dbamy o dobro innych ludzi, tak samo jak o swoje własne". Zatem budowanie systemu społecznego i jego instytucji dla dobra ludzkości można odczytać jako esencję człowieczeństwa. Z drugiej jednak strony, Jean-Jacques Rousseau uważał człowieczeństwo za stan naturalny, który został zdeformowany przez cywilizację. Według niego, człowiek powinien powrócić do stanu natury, aby osiągnąć pełną harmonię i wolność. I znowu pojawia się nowe pytanie: czy postęp, budowanie cywilizacji, wraz z jej ograniczeniami, systemami i instytucjami jest wyrażeniem człowieczeństwa, czy też jego zaprzeczeniem?

Te pytania pozostawię otwartymi, gorąco licząc, że ktoś z Was podejmie się przeprowadzenia dalszych rozważań. Pozwólcie więc, że na koniec zaproponuję krótkie podsumowanie.

Wolność, humanizm i człowieczeństwo - te trzy wartości są ze sobą ściśle powiązane i stanowią podstawy naszego podejścia do życia. Wolność nie jest absolutnym prawem, ale musi uwzględniać szacunek dla innych ludzi, a humanizm wymaga, aby każda jednostka ludzka była szanowana i traktowana z godnością. Człowieczeństwo z kolei oznacza, że musimy działać w sposób, który przyczynia się do dobra innych ludzi, tak samo jak do naszego własnego.

Wolnomularstwo naucza nas, że potrzebujemy równowagi między wolnością a odpowiedzialnością za innych; między indywidualnymi prawami, poglądami i oczekiwaniami a potrzebami grupy: rodziny, loży, Zakonu czy społeczeństwa.

Jak mówił Voltaire: "Wolność moja kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność innego człowieka".

Wolność zatem to odpowiedzialny wybór. Wybierajmy mądrze, jak przystało na wolnomularzy.